

10 gr. ABC 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 67

Warszawa, piątek 26 lutego 1937 r.

Rok XII

Zamach rewolwerowy na ks. prałata Trzeciaka

Zamachowiec stracił odwagę i zbiegł nie wykonawszy zbrodnego zamiaru

We czwartek, dn. 25 lutego, w białym dniu w godzinach południowych, próbowano dokonać zamachu na ks. prałata Trzeciaka w jego własnym mieszkaniu przy ul. Freta 10. Po otrzymaniu wiadomości o zamachu, nasz sprawozdawca udał się natychmiast na miejsce wypadku. Oto jego relacja, oparta na opowiadaniu świadków:

Gdy o godz. 1,30 siostrzenica księdza prałata wychodziła z mieszkania, schodząc po schodach, na zamkniętej i wyłączonej dla tego mieszkania klatce schodowej spotkała nieznanego osobnika w jasnym płaszczu i kapełuszku, który ją zaczepił, zapytując ostro dokąd idzie? Zdziwiona

zaskoczona tym zapytaniem z kolei próbowała dowiedzieć się kim jest przybysz i czego żąda. Nieznany osobnik odezwał się na to ostro:

— Nie nie gadać, prowadzić do księdza, bo strzelę w łeb!

Gdy próbowała zaoponować, ów tajemniczy gość wyjął rewolwer i usiłował sterroryzować siostrzenicę ks. prałata, powtarzając żądanie i groźbę. Nie tracąc przytomności umysłu siostrzenica ks. prałata, udając osobę obcą, która przebywała u ks. Trzeciaka w charakterze interesantki, wyraziła swoje zdziwienie, iż nie może wejść „zwykajnie” i zaproponowała mu, by zadzwonił.

Osobnik zmieszany począł cofać się tyłem, nie wypuszczając rewolweru z ręki, po czym, gdy doszedł do bramy od klatki schodowej, wybiegł szybko.

Gdy jedyny świadek zajścia, jakim była siostrzenica ks. Trzeciaka, zdołał wybiec na ulicę, tajemniczy gość uciekał już szybko na rowerze w stronę ul. Świętojerskiej.

Zaznaczyć należy, że brama od klatki schodowej na parterze jest stale zamknięta, dostać się przez nią można jedynie dzwoniąc do mieszkania ks. prałata. Osobnik ów musiał więc wtargnąć na klatkę schodową, włamując się przez bramę, lub otwierając ją jakimś dobranym kluczem.

Przyszł on widzieć z zamiarem dokonania mordu na osobie ks. Prałata Trzeciaka, lecz spotkawszy osobę obcą stracił odwagę i szybko zbiegł.

Ks. prałat Trzeciak położył nie spożyte zasługi na polu uświadamiania społeczeństwa o niebezpieczeństwie żydowskim. Ostatnio prasa żargonowa zamieszczała zaciekle napaści na jego osobę.

Gen. Gamelin — naczelnym wodzem? Jednolite dowództwo armii francuskiej

PARYŻ, 25. 2. W prasie francuskiej nadal toczy się zasadnicza



Gen. Gamelin.

dyskusja na temat jednolitego dowództwa sił zbrojnych Francji, która to sprawa nie została jeszcze definitywnie rozstrzygnięta. „Petit Parisien” twierdzi, że o ile formuła jednolitego dowództwa zwycięży, to z pewnością zadanie to spadnie na barki gen. Gamelin. O ile zwycięży zasada, iż armia lądowa, marynarka i lotnictwo będą miały osobnych dowódców, to wówczas generał Gamelin będzie miał — zdaniem pisma — przy swoim boku, jako dowódcę sił zbrojnych morskich wiceadmirała Darlana, niedawno mianowanego szefa sztabu marynarki oraz jako dowódcę sił lotniczych, szefa sztabu wojsk lotniczych, gen. Fequant.

Prasa niemiecka o obozie płk. Koca System - totalizmu niemożliwy Narodowców nie pozyskano

„Völkischer Beobachter” tak o swięta ostatnie przeniany polityczne w Polsce:

„Założenie nowego polskiego „obozu koncentracji narodowej”... jest tematem różnów dnia.

Jest rzeczą wątpliwą, czy doprowadzi on nowe i niezużyte siły do rządzącej warstwy. Pewne jest jednak, że na jakiś czas, być może nawet na lata, będzie mógł nowy obóz służyć jako fikcja, w której imieniu obecne faktyczne autorytatywne rządy będą w przyszłości zastąpione przez warstwę rządzącą o wyglądzie demokratycznym — bardziej odpowiadającym charakterowi polskiemu.

Kto by oczekiwał od nowej, od misiecy zapowiadanej organizacji podporządkowania większości narodu polskiego woli jednego centralnego kierownictwa według wzoru Włoch i Niemiec, tego trzeba by pouczyć, że jest to w Polsce niemożliwe — nie tylko z powodu stosunków, narodowo-

ściowych, ale również z powodu różnic społecznych i politycznych.

A następnie dodaje:

Nie wystarczyło jednak przejęcie programu nacjonalistycznego, aby pozyskać stojącą na uboku młodzież

narodową, na której pozyskaniu zależy sferom wojskowym. Liczne konflikty tych właśnie organów, od których niektórzy oczekiwali zgody na nowy program, dowodzą tego w sposób wystarczający.

„Frankfurter Zeitung” o stanowisku naszego pisma

W wczorajszym numerze „Frankfurter Zeitung” zamieszczona jest depesza z Warszawy, rozważająca możliwości rozszerzenia przez obóz rządowy swej podstawy na skuteczną deklarację płk. Koca. Zdaniem „Frankfurter Zeitung” nadzieje na takie rozszerzenie żywione przez płk. Koca nie zostały jak dotychczas urzeczywistnione. M. in. pisze „Frankfurter Zeitung”: „Pismo narodowo-radykalnej mło-

dzieży „ABC”, na które liczone są szczególnie, uległo dzisiaj trzykrotnej konsolidacji. Redakcja zamieszczała na wstępie pisma wyjaśnienie, w którym wyklucza jakikolwiek związek lub poparcie przemówienia płk. Koca, oraz w którym zwraca się bardzo ostro przeciwko żydom, komunistom, obozowi rządowemu i masonerii”.

Zaznaczone jest również w depeszy, że wśród publicystów z „ABC” aż 5 to dawni więźniowie Berezę Kartuskiej.

Kontrofensywa czerwonych odparta Narodowcy umacniają się na zdobytych pozycjach 65 proc. Hiszpanii wolne od czerwonej okupacji

LIZBONA, 25. 2. Donoszą z Burgos, że w katedrze w Cavadonga, w której mieści się sarkofag pierwszego króla Hiszpanii Don Pelayo, komunistyczni milicjanci urządzili klub. Figurę Matki Boskiej sprofanowano, a grób królewski otwarto i zniszczono.

AVILA, 25. 2. Wojska rządowe ponowiły wczoraj kilkakrotnie ataki na pozycje, zdobyte w dniach ostatnich przez powstańców, usiłując je odebrać. Usiłowania te skutku nie osiągnęły, a

powstańcy umocnili się na swych pozycjach, panując nad drogami od Portal Rubio aż do Andela Vivel del Rio Martin. Walki były niezwykle krwawe.

65 proc. terytoryum w rękach powstańców

SALAMANKA, 25. 2. Gabinet prasowy gen. Franco informuje, że podług obecnego stanu frontu, rząd narodowy jest we władaniu 65 proc. całego terytoryum Hiszpanii, na półwyspie. Zajęte tery-

torium produkuje: 79 proc. pszenicy, 66 proc. ziemniaków, 75 proc. kukurydzy i 60 proc. węgla kamiennego i ma 59 proc. ludności.

Śmierć Ramona Unamuno

MADRYT, 25. 2. Bitwa o Monte Pigarron zakończyła się porażką milicji czerwonej.

Oddziały rządowe były zmuszone do wycofania się z pod Monte Pigarron. U stóp wzgórza stoi kilkanaście czołgów powstańczych. Oddziały milicji czerwonej szturmowały czterokrotnie górę, lecz zostały zmuszone do odwrotu i poniosły dotkliwe straty.

LONDYN, 25. 2. Korespondent „Timesa” w depeszy z Walencji donosi o śmierci Don Ramona de Unamuno, syna zmarłego niedawno w Salamance słynnego pisarza hiszpańskiego Miguela Unamuno. Don Ramon Unamuno poległ nad rzeką Jarama.

W pazurach Iwa Wstrząsający wypadek w Mysłowicach

W Mysłowicach na Śląsku rozegrał się na placu przy ul. Piaskowej wstrząsający wypadek. Rozbiła tu swe namioty wędrowna menażeria Karoliny Hergotowej. Zgromadziła się grupa ciekawych. Jeden z nich, Stanisław Smałkowski podszedł do klatki ze lwem i począł go drażnić, warcząc i skacząc przed klatką. Podrażniony lew podszedł do samej kraty i wykorzystawszy moment, kiedy Smałkowski zbliżył się sięgnął łapą, znielacka objął młodzieńca i przydusił do kraty a drugą łapą począł masakrować mu twarz i piersi. Na rozpaczliwy krzyk Smałkowskiego nadbiegła służba menażerii i przy pomocy drągów żelaznych uwolniła go z opresji. Smałkowskiego prze-

wieziono natychmiast do szpitala Spółki Brackiej, gdzie zdezynfekowano mu rany i pozeszywano je. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo, jeśli jednak rany nie ulegną zakażeniu.

Następca p. Lewickiego

P.A.T. donosi: Minister Oświaty mianował w. zytatora szkół p. Sylwestra Klebanowskiego kuratorem okręgu szkolnego w Lublinie na miejsce kuratora Lewickiego.

W dniu, w którym ostatni narodowiec opuścił Berezę, pierwszy jej więzień, s. p. Henryk Rossmann opuścił ten świat.

Jakże słusznie jeden z publicystów swemu wspomnieniu poświęcił w „ABC” artykuł „Na przedwiośniu”.

Widzimy już, że wiosna nadchodzi. Jesteśmy pełni wiary, nadziei, ufności w ostateczne zwycięstwo naszej idei. Teraz to nie jest trudno.

Ale tak trudno było czasem wierzyć, jak trudno było czasem z tą wiarą w sercu

walczyć, zdawałoby się przeciw wszystkim — wiedząc ci, którzy stali blisko s. p. Henryka Rossmanna w ciągu lat ostatnich. W chwilach najcięższych, w chwilach, w których u niejednego załamywała się wiara w zwycięstwo — źródłem, z którego czerpaliliśmy wszyscy zdolność do walki byłś Ty.

Jakże często byliśmy świadkami takiej sceny: krzyżują się sprzeczne zdania, głosy zwątpienia, obawy, niechęci. Widać, że już słabnie napięta długim wysiłkiem walki —

zdawałoby się beznadziejnej — wola.

I wówczas Twoja twarz, której już nigdy nie zobaczymy, rozjaśnia się pogodnym, spokojnym uśmiechem, padają krótkie zdania, zdania rozstrzygające wątpliwości, usuwające obawy, nakazujące walkę.

Zdania jasne, proste, dla wszystkich zrozumiałe, zdania podbijające serce i budzące twardą wolę.

Może znów staną przed nami przeszkody zdawałoby się nie do przezwyciężenia. Mo-

że znów znajdą się tacy, którzy zawahają się.

Nie usłyszymy wówczas Twojego głosu, nie zobaczymy Twojego pogodnego uśmiechu.

Ale bądźże w nas zawsze żyło wspomnienie Twoich słów, Twojego głosu.

To wspomnienie musi nam zastąpić Ciebie. Wiemy, że taka jest Twoja ostatnia wola.

Nad Twoim grobem powiemy spokojnie ale twardo, tak jak Ty to umiałeś robić: Wytrwamy i zwyciężymy!

To jest nasze ostatnie przyrzeczenie, jakie Ci składamy. W. Zaleski

Ras Desta rozstrzelany

ADDIS ABEBA, 25.2. Agencja Stefani donosi: Ras Desta został podcały ułazczki w obszarze wielkich jezior wzięty do niewoli i rozstrzelany. Swego czasu Ras Desta, chcąc wprowadzić w błąd Włochów, objawił chęć zgłoszenia uległości, następnie jednak sta-

nał na czele buntowniczych oddziałów.

LONDYN, 25.2. „Daily Express” donosi z Rzymu, że Mussolini polecił ambasadorowi Gran diemu zapytać się w sposób takto-wny, czy Haile Selassie zaproszony został na koronację Króla Jerzego jako Cesarz Abisynii, czy też tylko jako dawny Cesarz. O ile zaproszenie zostało wystosowane do cesarza Abisynii, to Włochy musiałby to potraktować jako poważny afront. Na ogół w Rzymie przemawiać ma tendencja unikania otwartego sporu z Wielką Brytanią. O ile więc Wielka Brytania wyjaśni, że zaproszenie jest tylko aktem grzeczności, to uważane byłoby to za wystarczające.

W Poznaniu

OD 1 MARCA PRENUMERATORZY „ABC” OTRZYMYWAC BĘDĄ NASZE PISMO PRZED GODZINĄ 7 RANO ZA POSREDNICTWEM NASZEJ WŁASNEJ OBSŁUGI. PRENUMERATĘ ZAMAWIAĆ MOŻNA W LOKALU NASZEGO ODDZIAŁU UL. 27 GRUDNIA 2.